Nr. 142. Lwów, Czwartek dnia 10. Czerwca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka

Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

W wilję sojuszu polsko-finlandzkiego.

(Od naszego korespondenta).

Helsingfors 29 maja 1920.

Z powodu nagłego wzmożenia się w Finlandji stronnictwa polonofilskiego, licznego już zresztą dodajmy — i przedtem, kwestja zawarcia przymierza polsko - finlandzkiego jest tu dziś na porządku dziennym.

Wobec aktualności tej sprawy i niedocenania przez ogół Polski Finlandji, jednego z najkulturalniejszych krajów w Europie, o bardzo wysokim poziomie moralnym — przesyłam wam garść wiadomości o tym arcyciekawym, a tak mało u nas znanym „kraju jezior i skał“.

Położona nad Bałtykiem, na wschód od zatoki Lińskiej, Finlandja przed r. 1809 należała do Szwecji. Niedołężny Gustaw IV. Adolf utracił Finlandję.

Wcielając ją do Rosji, car Aleksander I. nadał swym nowym łupom szeroką autonomję: lęk przed groźnem widmem Napoleona I. zmusił cara do pozowania — jak wiemy — na „rzecznika konstytucjonalizmu“, czego wyrazem była właśnie i autonomja, zaprzysiężona na rzecz Finlandji.

Po upadku Napoleona, azjata zrzucił maskę.

Nazwany przez Europę „Judaszem liberalizmu“ autonomję w. ks. Finlandzkiego gwałcił, jak mógł. Tem niemniej jednak, dzięki przymusowej abstynencji Moskali, ubogi ten kraj poczynił pod każdym względem w XIX. w. ogromne postępy, dorównywając powtarzam — i nawet prześcigając najkulturalniejsze państwa Europy.

Na obszarze 374.000 km. kwadr. Finlandja posiada około 3 miljony ludności Finów i Szwedów których języki są równouprawnione. Żydów odsetka znaczna.

Główne procedery ludności rybołostwo i hodowla bydła, wreszcie papiernictwo. Liczba analfabetów liczba kradzieży jest tam minimalna.

Helsingfors od niedawna jest głównem miastem Finlandji. Przedtem było niem Abo.

Skutkiem braku rozwoju przemysłu (prócz mlecznego i papierniczego), skutkiem wreszcie surowego klimatu, jałowego gruntu Finlandja wszystko niemal sprowadza z zagranicy. Stawki jednak cłowe od towarów przywozowych są bardzo małe. Stąd taniość wielka życia i szwarcowanie towarów do Rosji, oddzielonej granicą celną.

*

Największej niedoli Finlandja doznała za Mikołaja II., zwłaszcza przed wojną z Japonją i przed r. 1914, gdy ją car krzywoprzysięzca dławił nieludzko. To też nienawiść do Moskali tu bezmierna, obok wielkich sympatji dla nas. Nawet wtedy, gdyśmy mali byli.

Pozwolę sobie właśnie przytoczyć kilka rozmów jakie prowadziłem z Finlandczykami, gdy w maju r. 1914 po raz pierwszy wstąpiłem na ziemię Fińską. Wyrażam konduktorowi swój podziw i uznanie z powodu wielkiej czystości w wagonach kolejowych zaopatrzonych w karafki z wodą przegotowaną (kolej łączy Petersburg, siedlisko nieustannego tyfusu i cholery, z różnemi centrami Finlandji), oraz Spluskanki

— Ale wy, jak świnie — obrusza się Fin — zaśmiecacie nam wagony, jak w swojej Rosji.

Przełamanie frontu rosyjskiego.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 8 b. m.:

Nasza kontrofenzywa na froncie **między Dźwiną a Borysowem** w szybkiem tempie postępuje naprzód; grupy uderzeń pod kierownictwem gen. Szeptyckiego i gen. Sosnkowskiego **przełamawszy front bolszewicki i działając koncentrycznie w kierunku linji kolejowej Mołodeczno-Połock** w dniu 5 bm. przez zajęcie Kokrzyc i Głębokiego **nawiązały ze sobą bezpośrednią łączność**. Nieprzyjaciel broniąc się zaciekle w rejonie **Dołhinowa i Krzywie**, bojąc się oskrzydlenia, zmuszony był do pospiesznego odwrotu, tracąc jeńców, magazyny i część swego taboru. Bolszewicy stawiali zacięty opór, szczególnie na skrzydłach frontu naszej kontrofenzywy cofając się krok za krokiem w krwawych walkach i ponosząc ciężkie straty w zabitych i rannych.

Dnia 7. bm. **wojska nasze zajęły Hermanowice i Łuszki**, wzięto w walkach w dniu tym kilkaset jeńców i 40 karabinów maszynowych. **Bolszewicy mszcząc się, dobijają w okropny sposób naszych rannych jeńców**. Wypad nieprzyjacielski pod Rzeczycą i Garwolem został odparty. Między **ujściem Prypeci a ujściem Teretewa** ciężkie walki w toku.

Na Ukrainie silne ataki na Hajsyn z powodzeniem odparto. W rejonie między **Świrą a Pohrebyszczem** walki trwają.

Kuliński, generał-podporucznik.

Warszawa (Tel. wł.) Wojska nasze zajęły onegdaj stacje Oratowo (między Koziatynem a Humaniem). Również oddziały nasze zajęły na froncie podolskim Żerdinówkę. Timar, Ignatówkę i Kuszczyńce, oraz sąsiednie wzgórza.

Na północ od Dniestru oddziały bolszewickie otrzymawszy znaczne posiłki kawalerzyckie, rzucili je natychmiast na nasz front, starając się go za wszelką cenę przełamać. Bolszewicy ponieśli w tych atakach olbrzymie straty. W szeregach bolszewickich wywołały te straty demoralizację. Mimo poniesionych klęsk i przygnębienia panującego wśród żołnierzy, dowództwo bolszewickie przygotowuje się jeszcze do trzeciego ataku. Według wiarygodnych wiadomości, w razie niepowodzenia tego ataku, oddziały bolszewickie opuszczą samowolnie ten odcinek.

Miejscowość Olszankę, chwilowo utraconą, odebrano napowrót kontratakiem przez oddziały armji gen. Pawlenki.

—o—

P. S. L. odwołuje swoich mężów zaufania z gabinetu.

Warszawa (Pat.). Po posiedzeniu plenarnem Sejmu zarząd PSL. odbył posiedzenie, na którem powzięto następującą uchwałę: Zarząd Klubu PSL. stwierdza zgodnie z powziętą przez główny zarząd i klub poselski PSL. uchwałą, że nienormalne warunki pracy w łonie obecnego rządu, które nie dawały możności przeprowadzenia podyktowanych interesami państwa zasadniczych postulatów polityki ludowej, nastręcza potrzeby zrewidowania stosunków PSL. do rządu. Klub PSL. odroczył wyciągnięcie konsekwencji ze względu na poważną sytuację państwa. Gdy jednakowoż także w dziedzinie polityki zagranicznej zaszły fakta wskazujące na niedocenianie przez rząd wagi położenia zarząd klubu PSL. postanawia odwołać swoich mężów zaufania z gabinetu nie mogąc ponosić dalszej odpowiedzialności za rząd.

—•—

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Praga. (Pat) Venkov donosi z Paryża: W kołach politycznych panuje przekonanie, że koalicja zaproponuje rządom polskim i czeskim, by pogodziły się w sprawie Cieszyńskiego wzgl. aby powierzyły sprawę sądowi rozjemczemu, przyczem rozjemcą byłoby jedno z państw neutralnych. Myśl ta ma wkrótce przybrać konkretne kształty.

Praga. (Pat) Dzienniki czeskie zapowiadają na przyszły tydzień wielką dyskusję w parlamencie w sprawie Cieszyńskiego. Wczorajsze wieczorne wydanie „Narodnich Listów“ omawia w artykule wstępnym wiadomość z Paryża o projekcie koalicji rozstrzygnięcia kwestji Cieszyńskiego. Dotychczasowe wyniki — pisze dziennik — tyczące prac plebiscytowych mają być przekreślone, a w Paryżu znowu będzie się rzucać kości, aby oderwać nam potężny kawał ziemi, linji kolejowej i połączenie ze Słowacją.

Berno morawskie. (PAT.) „Lidove Noviny“ donoszą z Paryża, że Francja szczególnie zabiega o to, aby między Polską a Czechami w kwestji Cieszyńskiego do zło do porozumienia zanim na miejsce przybędzie specjalna komisja. W kołach politycznych budzi zainteresowanie zapowiedziana konferencja Benesza z polskimi pełnomocnikami, którzy znajdują się w Paryżu.

Praga. (PAT.) Cz. b. pr. donosi. Benesz wysłał 31 zm. do sekretarza Ligi narodów pismo, w którem wskazuje na poważne położenie w Cieszyńskiem i naprężenie między Polską a Czechami.

Cieszyn. (PAT.) Komisja międzynarodowa w Cieszynie zezwoliła na zorganizowanie policji komunalnej. Specjalne przepisy służbowe wydaje dowództwo żandarmerji krajowej w Cieszynie.

—o—

Legitymuję się, widząc że mnie bierze za Moskala.

— A! Polak! Warszawa!...

Odrazu się zmienia nastrój mojego interlokutora. Z opryskliwego i gniewnego konduktor staje się naraz uprzejmym i przyjacielskim.

Zresztą kilkakrotnie tych zmian arcysympatycznych doznałem po odżegnaniu się od swej wspólności wszelkiej z Moskalem.

Przedtem jednak, przed odsłonięciem swej przyłbicy, musiałem wysłuchać uwag, brutalnie zawsze ku mojej uciesze wypowiadanych: „To tylko u was; w Rosji kradną, my złodziejów nie mamy!“ „To tylko wy, w Rosji macie analfabetów bez liku, Finlandja ich nie zna!“

Pragnąc wykorzenić pijaństwo, rząd w. ks. Finlandzkiego ograniczył w r. 1905—6 do niebywałego nigdzie przedtem jeszcze minimum wyrób i sprzedaż spirytualjów, nawet piwa.

Ten dowód wielkiej troski rządu fińskiego o dobro i przyszłość swojego ludu trzeba podnieść z tem większem uznaniem, że ubogi skarb miejscowy wyzbył się tym sposobem większej części swych przychodów, jak przedtem już obniżył je, wprowadzając minimalne cła wwozowe.

Świetnie rozwinięta jest w Finlandji — dodajmy — żegluga wszelkich rodzajów.

Barbarzyńcy bolszewiccy pokładali w ludności Finlandji wielkie nadzieje, aliści boleśnie się zawiedli. Arcywrogiem okiem patrząc, nie bez słuszności na wszystko, co moskiewskie — carskie, czy bolszewickie — Finlandja jest naturalną sojuszniczką Polski, nb. nietylko w zakresie politycznym i militarnym, ale i handlowo - przemysłowym.

Handlowaliśmy zresztą do niedawna z tym krajem kulturalnym z dużą korzyścią. Warszawa np. sprowadzała z Finlandji przez długie lata moc papieru rotacyjnego, gazetowego. Dostarczy go nam ten kraj i dzisiaj, doskonałego i taniego wzamian za sól, naftę i węgiel, później i za zboże.

Z. Z.

—o—

Generał Szeptycki o Pożyczce Odrodzenia.

„Wojować łatwo, zwyciężać miło, ale zwyciężyć można tylko wspólnym wysiłkiem i zasileniem Skarbu przez nabywanie Pożyczki Odrodzenia.

(—) Szeptycki
Gen. Artylerji i Dowódca Armji.

Droga szóstego pułku.

(Od naszego korespondenta wojennego).

II.

W polu, w maju 1920.

Właściwie nie trzeba pisać kroniki 6 p. p. leg. w wiosennej ofenzywie 1920 — djarjusz tego pułku jest djarjuszem III. armji, która poruszała się, niby wzdłuż osi, wzdłuż linii wytyczonej przez pułk majora Popowicza — pułk szósty był awangardą i taranem legjonowych dywizji. Kto zna przebieg zwycięstw armji Śmigłego, ten zna drogę szóstego pułku który szedł pierwszy między pierwszymi na Żytomierz, ubiegając spodziewane uderzenie czerwonej armji w kierunku Zwiahla (t. zw. z rosyjska Nowogrodu Wołyńskiego), który wypierał bolszewików z przygotowanych pozycji nad Irpieniem, pierwszy przeszedł na prawobrzeże Dniepru, by tam rzucić podwaliny pod niewzruszony przyczółek mostowy. Pomijając już wszystkie inne, dalej sięgające rezultaty tych poruszeń i na dalszy dystans obliczone plany wojskowej ofenzywy — owocność jej natychmiastowa okazuje się w sparaliżowaniu akcji bolszewickiej na Białorusi, akcji która dla bolszewików była najważniejsza. Bo i Białoruś jest dla wojsk komunistycznych terenem wdzięczniejszym i leży blisko serca Rosji — Moskwy — złączona dogodnemi a niedalekiemi komunikacjami. Ataki więc czerwonych na linji Dźwiny i Berezyny były najważniejsze i najbardziej obiecujące dla sowietów, a wypadłyby inaczej, gdyby utrzymał się kwietniowy front wołyńsko - poleski ze swą słabą konfiguracją. Dlatego gdy główna uwaga skupia się dziś na froncie białoruskim, nie można ni na chwilę zapomnieć o zasługach armji ukrainnej której znowu imię nierozerwalnie zwarło się z imieniem szóstego legjonowego pułku. Lecz kto chce należycie śledzić pochód zwycięski 6 p. p., musi patrzeć w mapę, musi znać i umiłować arkana taktyki — sztuki boju.

Nie chcąc skazywać czytelnika na studjum historyczno - wojskowe, ograniczę się do jak najpobieżniejszego skrótu chronologicznego wydarzeń, pokusiwszy się poprzednio o zarejestrowanie najciekawszych szczegółów, faktów niezwykłych, które wyrastały co krok, co godzinę na bujnej glebie Ukrainy z ducha rycerskiego, niezgaszonego.

Wyprawa ta wyrosła nad miarę krawiectwa fejletonowego. Nie wiem, czy znajdzie swego epika, napewne atoli teoretyka militarna zajmie się tą kartą dziejów naszego oręża, choćby dla zilustrowania roli inicjatywy osobistej i jednostkowej ingerencji. Od dowództwa pułku płynie ten duch. W wojnie ruchowej przy takich przestrzeniach, pułk, do tego pułk przedniej straży, wyrasta na szeroko pomyślaną jednostkę taktyczną, o ile ktoś tak śmiało chwyta rozwiązanie zagadnień, jak mjr. Popowicz — batalijony pracują samodzielnie — osobliwy, rycerski sposób prowadzenia walki wkłada ciągle nowe walory w ręce niższych dowódców, powołuje jednostkę do akcji. — A wszystko to jest możliwe tylko przez ducha ofiarności. Już pisałem poprzednio o krwawej daninie którą złożył 6 p. p. bogini zwycięstwa — po pobycie na odcinku 6 pp. przeczytałem komunikaty sztabu generalnego o tych bojach. W kilku wzmiankach: „bohaterską śmiercią polegli...“ z powodów służbowych bez n-ru pułku — to objata 6 pp. leg.

W ranek pierwszego dnia ofenzywy wychodzi z Zwiahla pułk szósty, II. baon na czele, jako pierwszy pocisk III. armji, rzucony w sznur frontu bolszewickiego, robi 48 km. w jednym dniu, idzie do Adamówki, przez Berezówkę. Na gościńcu poruszają się masy bolszewickie, głęboko uszykowane. Tu na przestrzeni 7 km. stacza pułk cztery bitwy. Dzień 26 kwietnia już o g. 10 zastał naszego żołnierza w Żytomierzu. Nie dano legjonistom wywczasów, nie zatrzymano się w pierwszym etapie zwycięskim, w malowniczej stolicy Wołynia. Szósty pułk posuwa się prawym brzegiem Teterewi na Korostyszów, po szosie, wiodącej do Kijowa, baterja artylerji toruje mu drogę wśród mas nieprzyjacielskich. O 23 godzinie niestrudzony pułk staje u celu. Dnia 27 kwietnia forsuje pułk przeszkodę pierwszej klasy, Teterew, rzekę płynącą głębokim jarem i opanowuje Konerowo Nie ma spoczynku. Aż do Stawiszcz dociera na kolacje. I. baon zdobywa znowu na lewem skrzydle Osowce. Wogóle legun ma szczęście; gdy tak się śpieszy, że nie znajdzie czasu na spokojne spoży-

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 106

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Odszedł, ręce im uścisnąwszy miękko. Nie dano im widzenia, lecz po paru dniach pozwolono dostarczać pożywienie i bieliznę. Była to wielka łaska, którą z trudem wybłagała Rożkowa. Nikt z Polaków nie odważał się słowa pisnąć, pomoc okazać jakąkolwiek w tej sprawie, gdyż znowu popadli w podejrzenie. Mówiono głośno, że "złoto" porwane i wysłane zostało do Polski na wspomaganie "sokołów".

Dowiedzieli się również, że Franię przeniesiono istotnie z ogólnego więzienia do politycznych, do tego samego skrzydła, gdzie trzymano ważniejszych więźniów i gdzie siedział Tereszczenko.

— Już wolałabym, żeby ze złodziejami!... Zaplącą ją, zagubią!... — biadała pani Wojciechowa

— Ee!... Bóg da!... Przecież w gorszych byliśmy tarapatach... Dziewczyna niewinna!... To się wykaże!... — pocieszał żonę pan Wojciech. — Złożymy za nią kaucję, tę parę tysięcy rubli, co mamy!... Cierpliwości...

Pani Wojciechowa bardzo tej pociechy potrzebowała: osłabła, zgarbiła się, gospodarstwem przestała się zajmować, zdawszy wszystko na Zosię. Po powrocie z miasta chodziła z kąta w kąt, szepcąc pacierze i wspominając jak "krzywdziła" córkę; marzyła o jutrzejszym wyjeździe do miasta, aby choć popatrzeć na mury, kryjące jej dziecko.

Musiała się jednak dopełnić miara cierpień Zagańskich, gdyż wzięto do wojska Bełzę i ogłoszono jednocześnie pobór do lat osiemnastu. Gawar i Tadzik mieli się stawić do gminy za sześć tygodni jako popisowi.

— Ha, jak ginąć, to ginąć!... Uciekajcie!... Tego już zadużo, żebyśmy dobrowolnie oddawali im naszą krew!... — postanowił niespodzianie stary.

— Uciekajcie!... Odszukajcie tam Kazimierza i już nie wracajcie!... My tu będziem czekali wieści od was... A jak nie, to niech tam... to choć wy ocalejecie!... — Ożywiła się nagle i znów wyprostowała pani Wojciechowa.

Tadzik rzucił się rodzicom do nóg.

— Tak pragnąłem, tak pragnąłem tego...

— Kazimierza znajdziemy... Skoro wiemy numer pułku i kompanji... — mówił stanowczo Gawar.

Przygotowania zabrały im zaledwie kilka dni czasu; dokumenty już mieli. Sam pan Wojciech wywiózł ich, ukrytych pod słomą na saniach parę stacji za miasto. Dalej poszli boczną drogą, ciągnąc za sobą bagaż i jedzenie na małych saneczkach. Udawali Rosjan ochotników, idących na front bojowy.

W domku na Pohulance nastała cisza sklepionego grobu. Pani Wojciechowa nie płakała, nie skarżyła się nawet, nie wzdychała. Jak cień chodziła po pustych pokojach, to przesuwając niepotrzebne przedmioty, to biorąc się do jakiejś roboty, którą zwykle zapominała skończyć... W zapadłych jej oczach gorzał ogień, którego blasku nie znosiła wprost Zosia, a pan Wojciech poglądał tylko żałośnie na żonę czując, że nie ma dlań pociechy.

Na niego spadł teraz ciężar utrzymania jakiego takiego porządku w gospodarstwie i to go ratowało; wiążąc coś dłubał na podwórzu, we młynie, w stajni. Wystraszony jednak o żonę, rzucił pewnego dnia wszystko i pojechał do miasteczka po doktora. Doktora nie przywiózł, ale za to zdobył pozwolenie na widzenie z Franią. Wiadomość ta wstrząsnęła tak dalece panią Wojciechową, że poweselała odrazu

— Może Bóg da, że się zacznie odmiana, że pójdzie na lepsze!...

Napiekła córce bułeczek, wybrała co najlepsze sztuki bielizny i nazajutrz zmusiła męża przed czasem jechać do „ostrogu“.

Wróciła chora, roztrzęsiona i roztargana, jak stary łachman. Nie opierała się, kiedy ją układano do łóżka:

— Ich tam torturują!... — mówiła cichym szeptem do Zosi. Co noc jęki... Nocy z nich ciągną...: przypalają, biją... Tam kat...: obok w tem samem skrzydle... Frania widziała...: widziała krew na kurytarzu... dużo krwi...: Co noc słyszy jęki i krzyki...: Kazali jej prosić tego... tego...: Tereszczenkę, żeby powiedział, gdzie złoto... I ona prosiła...: Ale on, choć był, jak święta chusta, nic nie odpowiedział i tylko potrząsł głową z uśmiechem... Ten uśmiech...: Jakby się do śmierci własnej śmiał... Mówiła Franja : Mówiła, że nie może już dłużej, że woli umrzeć! Nie je; głodem się zamorzyć chce... Wszyscy tam oni głodują... Głodówkę urządzili...: nawet twój ojciec głupi: Zabrać ją stamtąd, zabrać!... Nawet w najgorszą, najsmrodliwszą dziurę, byle nie tam!... Ale kto, kto ich ubłaga, kto?... Serca ich gorsze, niż u dzikich bestji...

Porywała się z pościeli, znowu nań upadała bez sił, gadała, gadała już prawie bez sensu

(C. d. n.).

cie własnej strawy, wtedy wpadnie na wroga przy kotłach. Ruch idzie tak szybko, że traci jakiekolwiek czucie z tyłem swym, spada znienacka na wrogów, którzy jeszcze nie wyszli z formacji marszowej, prześciga sąsiadów, którzy mieli równocześnie z njm posuwać się linją. To też 6 pp., widząc, że Teterew nie jest jednolicie przekroczona, przez Rożów urządza wypad nad Zdwiż, bierze szańce nieprzyjacielskie i zmusza cały front do rozwijania się. Idąc przez rzeki, pozbawione mostów, sam je buduje. Pułk się zapala, dwie kompanje urządzają strategiczne oskrzydlenie, zagrażają dywizji bolszewickiej, biorą baterję nieprzyjacielską. I potem cofa się kpt. Jankowski po wykonaniu zadania przez opisane już poprzednio fantastyczne wprost prowizorjum.

Potem jeszcze pokonanie błot nad Irpieniem, walka z coraz bardziej stygnącym oporem czerwonej armji i — Kijów. Za Kijowem nowa praca. Czerwoni znaleźli się za ogromną barjerą Dniepru, wspomagani koncentrycznemi kolejami, ściągnęli nowe marszówki. Z Kijowa na lewy brzeg wiodą dwa mosty. Jeden kolejowy na południu za miastem, uszkodzony nieco — drugi wspaniały, łańcuchowy, "mikołajewskim" zwany, oparty o ogromne kamienne filary, wiodący z pod stóp Pieczerskiej góry na wyspę, z której na brzeg prawy wiedzie kratowy, kryty, krótki żelazny most. Na wyspie zostali bolszewicy, z góry Pieczarskiej poczęła do nich grać artylerja nasza, a na stokach rozsypał się 6 pp. Brzask 9 maja okrywał jeszcze żołnierzy szóstego, którzy skradali się, chowając się za łańcuchy, na których zwisły przęsła. U wylotu i po obu bokach mostu czekały ich maszynki nieprzyjacielskie.

Tuż przy drugim brzegu zerwano pokład mostu. Ppor. Lechnicki, idący na czele ataku, nie dostrzega tego i wpada do wody. Na szczęście było to już przy brzegu, nieco bliżej byłby wpadający utonął, nieco dalej rozbił się, a tak wydobywa się z płytkiej wody; granatem ręcznym rozpędza obsługę najbliższego kulomiotu, rozpoczyna ogień z boku, wywołuje popłoch fatalny dla bolszewików. Inni, uważniejsi, nie wpadają, tylko prażą w bolszewików. W dwa ognie wzięci czerwoni uciekają. Nasi za nimi, pogoń sjada tak na karki przeciwnika, że ten — mimo dokonanych przygotowań — nie ma czasu wysadzić żelaznego mostu. A potem walka o ruiny osady przymostowej, w poprzednich walkach zdemolowanej. — I tę traci „krasna" armja; wobec tego opuszcza i drugi, kolejowy most, atakowany przez oddziały wielkopolskie. Droga na lewy brzeg stanęła otworem — nowy etap na szlaku szóstego pułku.

Następny dzień wypełniają walki o pozycje naprzeciw mostu i rozszerzanie naszej pozycji dalej na północ. Tu we wsi Pogrjeby dzień licznej krwi i chwały — baonu kpt. Rückemanna. Te defenzywne ruchy nie mogą zadowolić majora Popowicza żądnego ostrej decyzji, ciosu oslonnego. Pułk, który dotąd walczył w obliczu Kijowa, zrywa się naprzód goni aż do miasteczka Browary, urządza masakrę zupełnie ostupiałych bolszewików. Tem samem tworzy się właściwe przedmoście Kijowa. W walkach browarskich bratni pułk piąty (I. baon) zdobywa laur obok I. baonu 6 pp. (kpt. Monda). Tu w browarskim rejonie unicestwia atak najlepszych pancerek rosyjskich, tu stawia czoło kontrofenzywie bolszewików, wzmocnionych 4 nowymi baonami marszowymi, które to siły miały naszych wziąć w pułapkę. A nawet do pościgu, odcięcia tyłów i zniszczenia Polaków wyznaczono brygadę jazdy bolszewickiej, z armji Budjonnego, pogromcy Denikina. Czerwony sztab obmyślił daleko idący plan zniszczenia wroga. Zostawił tylko wały trupów, wśród których walały się i zwłoki kilku wyższych dowódców. Mapy, znalezione przy wodzach, pokazywały precyzyjne rozkazy operacyjne — niestety dla sowieckiej armji uderzenie 6 pp. było tak szybkie i śmiałe, że bolszewicy nie mieli sposobności do ustawienia się planowego. Tylko Baszkiny wpadli do Browarów i już kraść poczęli na dobre, lecz wnet Browary stały się dla nich pułapką i grobem. Ulice miasteczka zaległy zwały trupów końskich i ludzkich. Dzień 12 maja był dniem zwycięskiego ukończenia szlaku szóstego pułku.

U końca sławnej drogi. W gęstym sadzie przez którego drzewa bieleją tynkowane ściany, popstrzone kulami, stanęli rzędem jeńcy. Nędzni jacyś, bo i ubranie niechlujne i liche nie do opisania i w oczach duch jakikolwiek wygasły, zresztą fizycznie tęgie chłopy. Stoją bez upokorzenia niewoli, bez lęku, mimo, że towarzysze broni ich dopuszczali się na rannych legjonistach bezeceństw, przed którymi opis się cofa... Wszy z nich kapią, na jadło patrzą łakomie i odpowiadają naszemu podoficerowi z tą prostotą słowiańską, co mówi tak, jak woda szumi czy gałązka szeleszcze: tak nic w nich nie ma wyrafinowania panów ich, którzy ich posłali na Lachów — oni — wierne raby. Milej popatrzeć na konie, pasące się między drzewami, pyszne konie; ułan jakiś rzekłby że aż szkoda dla piechociarzy.

W domku radzi major Popowicz z ppor. Stabrowskim i por. Jażdżyńskim. Kto lubi wykrawywać sylwetki kronikarskie, mógłby mieć wdzięczne zadanie: portret dowódcy - entuzjasty i adjutanta-entuzjasty. mógłby rysować por. Jażdżyńskiego, zacięty typ młodego człowieka, starego żołnierza. Sztab, dla którego bitwa nie jest tylko równaniem algebraicznem, sztab, który wie o „płomieniu - czynie".

Stylem baśni ludowej kończę: Z nimi tam byłem herbaty bez liku piłem. W dali za Dnieprem, rozlewającym się jak morze, na horyzoncie złocił się banie cerkiewne Kijowa, który wieść trwożna „Hinterlandu" już oddała bolszewikom, a PAT. na „przedmieściu" sadowił bitwę — w dniu, gdym zażywał tam Arkadji słonecznej. Parę bliskich strzałów huknęło — to wojenny komisarz bolszewicki przekradał się z Kijowa do swoich z dokładnym raportem dziennym — no i straże nasze zadały mu śmierć. Bo legjonista idzie, a obok niego i za njm — zdrada i podstęp... Nic to. Chłop zdzierży.

Bo go po zwycięstwach wiedzie dowództwo, bo mu oficer świeci nadludzkiej wprost ofiarności przykładem; wystarczy zliczyć mogiłki oficerów 6 pp. Idzie zwycięski nietylko dlatego, że jego zdrowy instynkt rasowy napełnia odraza do orjentalnych dzikich eksperymentów, ale i dlatego, że go porywa imię niezwyciężone i w sercu wojaka przewysokie — imię Wodza Naczelnego. S. P.

Uchwała komisji o wolnym handlu zniesiona.

Warszawa (Pat.). Komisja administracyjna uchwaliła większością 17 głosów przeciw 14 zniesienie poprzedniej swej uchwały normującej zasady wolnego handlu ziemiopłodami, przystąpiła do rozpatrywania rządowego projektu o zajęciu ziemiopłodów Dyskusji nie wyczerpano.

Wniosek NZL. o przerwanie dyskusji, aby dać możność rządowi do przedłożenia w przeciągu 3 dni ustawy o zakazie strajków, o sekwestrze artykułów pierwszej potrzeby i aby te projekty podjęto na Sejmie równocześnie, nie uzyskał większości.

—o—

Obrady Sejmu.

Warszawa (Pat.). 154 posiedzenie sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 4.30 popołudniu.

Marszałek oznajmia na wstępie, iż do Sejmu weszli posłowie z Pomorza Liedecke, Date, Hejcke; Barczewski, Haspach ks. Łosiński i ks. Bold.

Po odesłaniu bez rozprawy w pierwszem czytaniu do komisji ustawy o przygotowaniu emisji przymusowej pożyczki państwowej, o spłacie 5 proc. krótko i długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej o otwarciu kredytu skarbowi w PKKP., o pełnomocnictwie dla rządu do uregulowania obrotu pieniężnego zagranicą, przystąpiono do obrad **nad ustawą o podatku od skrzynek depozytowych.**

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następny punkt porządku dziennego, tj. **sprawa sekwestru ziemiopłodów** spadł z porządku dziennego ponieważ komisja nie ukończyła swojej pracy.

Z kolei przystąpiono do rozprawy

NAD USTAWĄ O LICHWIE.

P. **Grzędzielski** (lud.) zaznacza, iż wytępić lichwę może tylko wzmożona wytwórczość i odbudowa warsztatów pracy, wszelkie zaś inne środki są problematyczne. Mimo to jednak nie wolno rąk zakładać. Strona etyczna lichwy nie należy do Sejmu zająć się nią powinno społeczeństwo samo. Społeczeństwo nasze jest jednak pod tym względem bierne i niedołężne i nie może się zdobyć na jakiś czyn energiczny.

Nie korzysta ono nawet z tych środków jakie mu daje ustawodawstwo dzisiejsze. Ustawa będąca na porządku dziennym jest prawniczo represyjną. Przy układaniu jej komisja kierowała się dwoma wskazówkami; aby stworzyć ustawę ogólno-państwową oraz aby ściśle określić stosunek władz do siebie Prawo ścigania przestępców przekazuje się sądom zwyczajnym, gdyż sądownictwo wyjątkowe nie budzi zaufania i mogłoby się stać szkodliwe. Sądownictwu pozostawia się ustalenie sprawdzianu, co nazywamy dozwoloną kalkulacją, a co lichwą. Ustawa zajmuje się również niedozwolonym wywozem środków żywności poza granice państwa, ponadto obejmuje tajne gorzelnictwo, fałszerstwo ksiąg handlowych itp. Rządowy projekt ustawy pozwala badać sędziemu nietylko wysokość zysku ale brać także w rachubę ceny zapłacone za towar. Kary za lichwę przewidują konfiskatę całego majątku, a nawet karę śmierci. Komisja wprowadza obowiązkową publikację wyroku jako karę minimalną. Kara powinna nastąpić natychmiast po występku.

P. **Suligowski** (kl. mieszcz.) występuje przeciw projektowi ustawy.

P. **Rudnicki** (nar. lud.) krytykuje działalność niższych funkcjonarjuszy urzędu, którzy czekają tylko na prowizje i łapówki. Zaznacza, iż stosowanie cen maksymalnych również nie doprowadzi do pożądanych rezultatów. Mowca wskazuje na to, iż podczas gdy ogromne składy na Nalewkach pełne są towarów, w handlu detalicznym znaleźć ich nie można, mowca żąda, by do walki z lichwą powołać także czynniki obywatelskie.

Szef sekcji urzędu walki z lichwą dr. **Ptaś** zapewnia, że ile razy wpłynęło doniesienie przeciwko organom podwładnym, prowadzone były dochodzenia bardzo ściśle, które kończyły się w razie przewinienia usuwaniem z urzędu winnych, bo kierownictwo trzyma się zasady, iż raczej niech urząd przestanie istnieć z powodu braku odpowiednich ludzi, niżby miał istnieć wywołując oburzenie. Jako przykład przytacza mowca rozwiązanie urzędu w Łodzi, co w następstwie pociągnęło za sobą zwyżkę cen. Co do zarzutów stawianych niższym funkcjonarjuszom urzędu, mowca składa winę na społeczeństwo, które nie komunikuje urzędowi konkretnych faktów wykroczeń

P. **Fichna** (n. p. r.) wypowiada się za odebraniem urzędowi walki z lichwą kompetencji sądowej a za oddaniem sądom tego co się im należy Mowca zgłasza następującą rezolucję: Wzywa się rząd, ażeby w stosunkowo krótkim czasie złożył Sejmowi szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności urzędu walki z lichwą i spekulacją. Mowca proponuje jako karę za lichwę wydalanie z miejsca zamieszkania i konfiskatę całego majątku.

P. **Grzędzielski** jako sprawozdawca oświadcza się kategorycznie przeciwko ponownemu odesłaniu ustawy do komisji, albowiem wszyscy mieli możność wypowiedzenia się w tej sprawie.

P. Władysław **Dębski** przypomina, że w osobnej ustawie przyznano weteranom z r. 1831 i 1863 pensje o charakterze daru narodowego, przyczem art. 1 ustawy zawiera słowa "o ile nie mają zabezpieczenia na starość". Ponieważ sprawa ta się przewleka a wiele weteranów jest bez zaopatrzenia, mowca żąda skreślenia tych wyrazów.

Nagłość wniosku i sam wniosek przyjęto jednomyślnie. Wobec braku sprzeciwu, przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o g. 5 popoł.

Gwałty czeskie na Orawie.

Nowy Targ. (Pat) Z okręgu namiestowskiego na Orawie donoszą, że Czesi utworzyli tam cały szereg band, które włóczą się od wsi do wsi dniem i nocą i napadają bezkarnie ludność polską oraz słowackich zwolenników Polski.

Z ważną misją do Paryża.

Warszawa (Pat) „Gazeta poranna" donosi: Minister spraw zagranicznych wyjeżdża do Paryża. Wyjazd jego pozostawać będzie w związku ze sprawą plebiscytową a także w sprawie dopuszczenia Polski na konferencję w Spaa.

Rokowania niemiecko-łotewskie.

Ryga. (Pat.) Rokowania niemiecko-łotewskie w sprawie zawarcia pokoju dobiegają do końca. Ludność wyraża z tego powodu zadowolenie w przekonaniu, iż po zawarciu pokoju nastąpi znaczne ożywienie w handlu.

Przyspieszenie projektu konstytucji.

Warszawa. (Pat) „Kurjer Warszawski" donosi: W sferach parlamentarnych istnieje zamiar wniesienia w połowie bieżącego miesiąca na porządek dzienny obrad sejmowych projektu konstytucji. Prezydjum dążyć będzie do tego, aby drugie czytanie projektu zakończone zostało przed ferjami letniemi, które rozpoczną się w połowie lipca. W dyskusji nad projektem konstytucji przewidują 3 punkta sporne, a mianowicie dwuizbowość, wybór i zakres Naczelnika państwa.

Kurs oficerów polskich.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny" podaje: We wrześniu b. r. otworzy się w warszawskiej szkole podchorążych kurs roczny, jako pierwszy rok nauki dla kandydatów, którzy mają zamiar poświęcić się stale służbie wojskowej w stopniu oficerskim.

Prasa francuska o męstwie naszego wojska

Paryż. (PAT.) Havas. „Journal des Debats" stwierdza, że dzięki bohaterstwu i wytrwałości wojsk polskich i poszczególnych oddziałów, które wytrwały na stanowiskach do zupełnego prawie zniszczenia, udało się utrzymać linję oporu wyznaczoną przez naczelne dowództwo. Możemy mieć nadzieję — dodaje pismo — że prawe skrzydło wojsk polskich będzie się nadal opierać i da lewemu skrzydłu czas i możność odniesienia poważnego sukcesu.

GEORGE O WOJSKOWYCH OPERACJACH POLSKI

Paryż (Pat.). Havas. Z Londynu donoszą: Lloyd George odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie w sprawach polskich wojskowych operacji oświadczył że od czasu wielkiej akcji wojskowej rząd ang. nie otrzymał od rządu polskiego żadnej wiadomości, wyrażającej chęć rokowań pokojowych z rządem sowjetów. Rząd angielski wobec tego nie wie nic o zamiarach obu zainteresowanych rządów.

Litwini atakują oddziały polskie.

Warszawa. (Pat) „Kurjer Warszawski" donosi: Z nad granicy polsko-litewskiej nadchodzą wiadomości o wydarzających się tam coraz częściej drobnych atakach ze strony Litwinów na oddziały polskie. Ostatnio dnia 20. maja br. przyszło do utarczki pod wsią Butrywańce. Litwini ostrzeliwali posterunki polskie.

NIEMCY NA G: ŚLĄSKU BURZĄ SIĘ:

Bytom (Pat.). W Opolu przyszło w niedzielę do nowych awantur wywołanych przez Niemców. W nocy z soboty na niedzielę rozlepili Niemcy afisze, na których umieszczono 61 nazwisk kobiet napiętnowanych przez Niemców jako bezwstydnice i zdrajczynie sprawy narodowej ponieważ przestają z Francuzami. Przy rozlepianiu tych afiszy przyszło do starcia z pewnym oficerem francuskim. W niedzielę rano ukazała się na ratuszu chorągiew o barwach narodowych niemieckich. Na rozkaz komisarza koalicyjnego Sicherheitswehr musiała zdjąć tą chorągiew. W odpowiedzi na to Niemcy udekorowali pomnik Bismarka kwiatami i umieścili na nim napis z dewizą Bismarka: "My Niemcy nie boimy się nikogo na świecie prócz Boga". Także i tę dekorację kazał komisarz natychmiast usunąć. W ciągu dnia przyszło kilkakrotnie do starć pomiędzy Niemcami i żołnierzami francuskimi, którzy musieli użyć broni na postrach dla rozpędzenia gromadzącego się wciąż tłumu.

WYBORY DO PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Berlin. (Pat.). Do godziny 12 w południe dnia dzisiejszego znany był następujący wynik wyborów do parlamentu niemieckiego. Wybrano dotychczas: 25 socjalistów większości, 12 socjalistów niezawisłych 1 komunistę, 15 demokratów, 18 centrowców; 11 członków niemieckiej partji ludowej (dawni narodowi liberali pod przywództwem Stresemanna), 11 członków niemieckiej partji ludowo - narodowej (konserwatyści). Między wybranymi znajdują się między innymi centrowcy b. min. Erzberger i b. prez. zgrom. nar. Fehrenbach, minister Wirth.

Bytom. (Pat.). Ogłoszone dotychczas wyniki wyborów do parlamentu niemieckiego wskazują ogromny wzrost głosów oddanych na kandydatów partji skrajnych, a więc t. zw. narodowców niemieckich i członków niemieckiej partji ludowej, tudzież skrajnej lewicy, t. j. niezawisłych socjalistów, na szkodę przedewszystkiem socjalistów większości i demokratów. Szczególnie wielką klęskę ponieśli demokraci w Berlinie i Frankfurcie.

Poseł polski w Paryżu.

Paryż. (Pat) Havas. Poseł polski Hr. Zamojski przyjechał do Paryża.

Bolszewicy chcą pertraktować z koalicją.

Paryż (Pat.). Havas. Najwyższa Rada ekonomiczna rozpatrywała notę rosyjską, wyrażającą życzenie pertraktowania z państwami sojuszniczemi. Kwestja złota będzie omawiana przez poszczególne rządy z osobna nie zaś przez radę.

KONFERENCJE HANDLOWE NIEMIECKO - FRANCUSKIE

Nauen. (Pat.). Radjo. Z Paryża donoszą: Na zapytanie w sprawie rezultatów konferencji przedstawicieli przemysłu i handlu francuskiego z przedstawicielami przemysłu i handlu niemieckiejgo, francuski minister przemysłu i handlu odpowiedział: Pożądanem jest, by przystąpiono do pertraktacji które leżą w obopólnym interesie celem wzmożenia produkcji i wznowienia obustronnych stosunków handlowych Wielki interes obu stron leży w tem, aby jak najwięcej produkować. Co do tego punktu zgodziliśmy się. Wszelkie kwestje polityczne traktatu wersalskiego pozostawiliśmy na boku.

Bolszewicy pogodzili się z Persją.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska" podaje, że między Persją i rządem sowietów nastały stosunki pokojowe. Obie wymieniły noty w sprawie pokoju i porozumienia.

KU CZCI SŁOWACKIEGO:

Kraków (Pat.). Staraniem młodzieży szkół średnich męskich i żeńskich odbyło się o godz. pół do 8-ej rano nabożeństwo w katedrze na Wawelu ku uczczeniu pamięci Słowackiego. Po nabożeństwie zebrała się młodzież w dziedzińcu arkadowym, gdzie przemówił w gorących słowach uczeń VII. kl. gimn. apelując do młodzieży, by wspólnie ze społeczeństwem wszelkiemi siłami dążyła do przeniesienia zwłok Słowackiego do Krakowa i złożenia ich na Wawelu Wieczorem po przemówieniu prof. Chrzanowskiego odegrano w teatrze im. Słowackiego siłami młodzieży "Złotą Czaszkę" Słowackiego.

WILSON CIĘŻKO CHORY:

Paryż (Pat.). Havas. "Echo de Paris" dowiaduje się z Waszyngtonu, że stan zdrowia Wilsona znacznie się pogorszył i że lekarze zalecają operacje chirurgiczną.

Konferencja w Spaa.

Paryż. (Pat) Havas. Biuro Reutera dowiaduje się, że konferencja w Spaa na pewne zostanie odłożona do lipca.

Misja Krassina zakwestjonowana.

Paryż. (Pat) Pełnomocnictwo misji Krassina nie przedstawia pewności. Zachodzi pytanie, czy wszystkie państwa rosyjskie uznają Krassina. Krassin nie posiada żadnego dokumentu, stwierdzającego, iż posiada pełnomocnictwo od rządu sowietów.

CZĘŚĆ RZĄDU ANGIELSKIEGO PRZECIW UKŁADOM Z KRASSINEM:

Paryż (Pat.) Havas. "Petit Journal" dowiaduje się od poważnych osobistości angielskich, że rząd angielski nie jest bynajmniej jednomyślny co do postawy względem Krassina. Lord Curzon i Churchil sprzeciwiają się energicznie projektowi nawiązania stosunków handlowych ze sowjetami.

Niszczenie armat niemieckich.

Korsea (Pat) Radio. Komisja międzysojusznicza odebrała dotąd około 22.000 armat i moździerzy niemieckich od najmniejszych do największych kalibrów celem zniszczenia ich względnie unieszkodliwienia. Dalszych 500 zniszczyli Niemcy sami w czasie od 5. bm. przed rozpoczęciem kontroli.

—o—

Mord bolszewicki na Japończykach.

Rewel. (Pat) Misja japońska w Rewlu przesłała prasie tutejszej komunikat z doniesieniem o ohydnym mordzie, dokonanym przez bolszewików na członkach konsulatu japońskiego w Mikołajewsku nad Amurem, oraz na bezbronnej ludności japońskiej. Misja japońska wyraża zdanie, iż fakt ten pociągnie za sobą bardzo poważne następstwa.

Paryż. (Pat) Z Tokio urzędowo donoszą, iż wojska japońskie po wkroczeniu do Mikołajewska nie zastały tam ani jednego żywego Japończyka. Istnieje przypuszczenie planowanej rzezi.

RODZINA CARSKA W AMERYCE:

Lyon (Pat.). Radjo. Z Nowego Jorku donoszą o przybyciu do tamtejszego portu okrętu amerykańskiego Jehne Lind, z 13 Rosjanami, z których kilku należy do rodziny carskiej, reszta zaś zajmowała wysokie stanowiska w carskiej Rosji.

—o—

Strajk pracowników miejskich w Warszawie.

Warszawa. (PAT). „Naród" donosi: Obrady delegacji bloku związków robotn. zakładów miejskich przy współudziale ministra ochrony pracy trwały do godz. 1 po północy. Do ugody nie przyszło, wskutek czego postanowił blok związku proklamować na dziś strajk. Staną elektrownie, tramwaje a częściowo i wodociągi.

Warszawa. (PAT). Dzienniki podają: Polski związek pracowników elektrowni postanowił pracy nie przerywać. Podobną uchwałę powzięto w innych związkach bezpartyjnych pracowników pokrewnych instytucji.

Warszawa. (PAT.) Elektrownia i gazownia zostały uruchomione po południu przy współudziale wojska i uczestników stowarzyszenia „Samopomocy społecznej". Wodociągi funkcjonują obecnie normalnie.

Wiedeń przeciw żydom.

Wiedeń (Pat) BK. Na zgromadzeniu niemiecko-aryjskich mieszkańców Wiednia zwołanem na dziś do sali ratuszowej przez związek antysemicki i chrześć.-społeczny, przyjęto jednogłośnie rezolucję, domagającą się między innymi natychmiastowego internowania wszystkich przybyłych ze Wschodu żydów i stopniowego odtransportowywania, oraz zamknięcia granicy dla dalszego napływu żydów. Następnie żądano zajęcia ich majątków powstałych ze spekulacji.

Kongres przemysłowców bawełnianych.

Paryż (Pat) (Radio) W czasie od 9. do 11. bm. odbędzie się w Zurychu po raz pierwszy od czasu wybuchu wojny międzynarodowy kongres przemysłowców bawełnianych, z udziałem 180 delegatów reprezentujących 14 państw. Przedmiotem obrad będzie rozwój kultury bawełnianej, pomoc dla przemysłu bawełnianego, ustanowienie trybunału międzynarodowego dla tego przemysłu, ustawodawstwo odnośne do przemysłu bawełnianego i pomoc dla robotników.

Akcja subskrypcji Pożyczki Odrodzenia na prowincji.

Z Tarnopola.

Z inicjatywy kierownika starostwa, radcy namiestnictwa p. Jurystowskiego, zawiązano dla propagandy Pożyczki Odrodzenia Polski komitet powiatowy, który ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym p. Friedberga, i szereg subkomitetów, dla każdej zawodu, dla każdej klasy mieszkańców. Tak komitet, jak i subkomitetu, wzięły się gorąco do pracy, i jest pewność, że powiat tarnopolski, aczkolwiek zniszczony wypadkami wojennymi, nie zostanie w tyle w osiągnięciu wydatnej kwoty na cele Pożyczki.

Na posiedzeniu komitetu i zaproszonych, w dniu 2 czerwca 1920, udzielał wyjaśnień delegat ekspozytury U. P. P. P., starosta Zaczek, a liczne interpelacje wykazały żywe zainteresowanie się Pożyczką. 3862

—o—

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Felicjana; gr. kat. Fieeaponta. Jutro rz. kat. Małgorzaty; gr. kat. Nykity. — Wschod słońca 3·53, zachod 8·9.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W środę po raz pierwszy „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach Ziehrera z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Łozińską, Koligowskim, Miłoszą, Polańskim i Justianem.

W czwartek „Ponad śnieg", dramat.

W piątek „Książę Kazimierz", operetka.

We Lwowie.

— **ZWIĄZEK GOSPODARCZY PRASY POLSKIEJ WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE** Na odbytem 31 maja b. r. pod przewodnictwem red. Michała Rollego zebraniu wydawców pism polskich we wschodniej Małopolsce powołano do życia „Związek gospodarczy prasy polskiej we wschodniej Małopolsce" z siedzibą we Lwowie.

Założycielami Związku są wydawnictwa: „Dziennik Ludowy", "Dzień", "Gazeta Codzienna", "Gazeta Lwowska", "Gzeta Poranna", "Gazeta Wieczorna", "Kurjer Lwowski", "Słowo polskie", "Trybuna Polska", "Wiek Nowy", "Nowiny Poniedziałkowe" i „Przegląd Poniedziałkowy".

Delegatami na Warszawę do Stałej Komisji Rozdzielczej papieru w minist. handlu i przemysłu wybrano pp. Zygmunta Frylinga i Henryka Lewartowskiego. W skład komisji egzekutywnej mającej opracować statut i załatwić wszystkie formalności wstępne, weszli: red. Fryling, Konarski, Lewartowski i Szczyrek.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** odbędzie się **dziś we środę o g. 6 wieczorem.**

— **Czy to z korzyścią dla sprawy?** Dowiadujemy się, że sekretarz Magistratu p. Mazurkiewicz, kierownik Zarządu kuchen wojennych, biura zapomogowego i miejskiego Zakładu odzieży ma ustąpić ze swego stanowiska i objąć „wyższe" stanowisko, podobno sekretarza prezydjalnego. To „wyższe" stanowisko jeżeli idzie o rangę hierarchji urzędniczej przyniosłoby jednakowoż szkodę zmaltretowanej ludności Lwowa, która dopiero w ostatnich czasach — trzeba to otwarcie podnieść — poczuła owocną pracę p. Mazurkiewicza. Dzięki jego właśnie energji i inicjatywie ludność Lwowa może łatwiej nabywać i po niedrogich stosunkowo cenach odzież, bieliznę, obuwie a najbiedniejsi mogą się pożywić w kuchniach itd. Jeżeli się przeciwstawi wysiłek jednego tylko człowieka olbrzymiemu aparatowi podobnych organizacji urzędniczych, które nie mogły dotąd tak wydatnie zaopatrzyć swoich członków, jak m. biuro odzieży ludność Lwowa, to nietrudno osądzić, że brak takiego kierownika może dotkliwie się odbić na sprawności pomienionych instytucji. Niechże Magistrat dobrze się zastanowi, czy tego rodzaju zmiany nie przyniosą wielkiej szkody ludności Lwowa.

— **Dzieci na wieś.** W sali ratuszowej odbyło się onegdaj zebranie dyrektorów i dyrektorek szkół lwowskich pod przewod. prezesa Pol. Kom. „Dzieci na wieś" dyr. B. Lewickiego. Zastanawiano się nad sprawą wyznaczania dziatwy, która ma być wysłana na kolonje lecznicze i wypoczynkowe, oraz nad kwestją uwalniania niezamożnej młodzieży od opłaty zarówno za pobyt na kolonjach jak i na półkolonjach. **Taksa wpisowa obowiązywać będzie wszystkich.**

Na posiedzeniu Komitetu wykonawczego „Dzieci na wieś" wysłani z ramienia Komitetu do Warszawy i Poznania pp. Króliński, dr. Serbeński i Antoniuk, zdali sprawę z wyników swej podróży. Uzyskano od ministra handlu i przemysłu przyrzeczenie dostarczenia 10 wagonów węgli na opał dla kolonji, w innych ministerstwach obietnicę przydziału soli i nafty, oraz obuwia dla nauczycielstwa. Poznańskie ofiarowuje pomieszczenie dla 500 dzieci lwowskich w 10 grupach, przyrzekając dostarczyć dziennie po 5 funtów żywności na każde dziecko bezpłatnie. Omawiano następnie konieczność szybszego uzyskania przyrzeczonych od rządu kredytów, oraz przyznania bezpłatnych biletów kolejowych dla dziatwy i kierowników pedagogicznych.

— **UŻYTECZNA ORGANIZACJA:** Otrzymujemy następującą odezwę: Grono nauczycielskie szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Marji Magdaleny wraz z rodzicami dbałymi o wykształcenie dzieci, zawiązało stowarzyszenie zarejestrowane w sądzie handlowym, które ma na celu wykupywać książki szkolne po ukończeniu roku szkolnego, aby na początku roku nowego oddać je dziatwie po cenach przystępnych dla biednej ludności. Podpisany zarząd tego towarzystwa ma niezłomną nadzieję, że w pierwszym rzędzie całe nauczycielstwo poprze ową akcję nietylko swym wpływem na dziatwę szkolną, ale i finansowo dopomoże nam do ugruntowania i rozszerzenia naszego towarzystwa.

Aby otoczyć swą opieką młodzież żeńską poza szkołą, odwrócić od biur, a zwrócić na tory przemysłowe postanowił podpisany zarząd towarzystwa utworzyć pracownię konfekcji damskiej i w ten sposób z jednej strony dać zajęcie panienkom po ukończeniu szkół wydziałowych, a zdrugiej strony ująć tę gałąź przemysłu w polskie ręce. Podpisany więc zarząd zwraca się do całego społeczeństwa, któremu dobro naszej młodzieży powinno być przedewszystkiem na sercu, aby poparło nasze usiłowania nietylko moralnie, ale i materjalnie przez przystępowanie do członków towarzystwa, tembardziej, że udział w kwocie 500 Mk. może złożyć nawet i niezamożny obywatel.

Zgłoszenia na członków przyjmuje się codziennie między godz. 9 a 12 w szkole wydz. żeńskiej im św. Marji Magdaleny. Prezes: Agnieszka Kruszyńska; Za dyrekcję: Ks. Mieczysław Siwak, Franciszek Podulski Kazimierz Bautro.

— **Tragiczna śmierć żołnierzy francuskich.** Wczoraj przedpołudniem na polu ćwiczeń pod Krzywczycami, za rogatką Łyczakowską, wydarzył się straszny wypadek. Żołnierze wojska polskiego ćwiczyli w rzucaniu ręcznych granatów pod kierunkiem kapit. francuskiego Jean'a Larrey'a i szeregowca franc. Pierra Mallochet'a. Po skończeniu ćwiczeń, kompanja wojska odeszła, zostali na miejscu kapitan i szeregowiec, wraz z dwoma żołnierzami polskimi w celu unieszkodliwienia granatów, pozostałych na polu. Granaty zapalone wrzucono do rowu, a ponieważ po dłuższej chwili nie wybuchały, kap. Lorrey i Malochet zbliżyli się do rowu. Nagle nastąpił wybuch. Obaj zostali zabici na miejscu. Kapitanowi urwało głowę, żołnierzowi część twarzy i czaszki. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala załogi.

— **Brutalna konduktorka.** Od podporucznika san. G. M. otrzymujemy opis zajścia, które miało wczoraj miejsce w przyczepce 21 wozu tramwajowego 153 ŁD zdążającego w południe od dworca kolejowego. Oficer ów wsiąść chciał do tego tramwaju z ordynansem, który niósł plecak. Konduktorka wszakże usunęła obu z tramwaju. Oficer wskoczył do jadącego wozu i na oświadczenie, że przecież w wozie dość jest miejsca, gdyż cztery osoby stoją tylko na platformie i na żądanie ażeby konduktorka podała swe nazwisko lub numer, by żądać mógł w Dyrekcji satysfakcji, obrzucony został wobec publiczności stekiem obelg bardzo daleko idących. — Sądzimy, że Dyrekcja zajście to zbada i w razie stwierdzenia winy konduktorkę pociągnie do odpowiedzialności.

— **Echa zamordowania młodej dziewczyny.** Wczoraj przed sądem okręgowym karnym we Lwowie rozpoczęła się pod przewodn. radcy Fidy rozprawa przeciw Michałowi Howieńkowi, ślusarzowi kolejowemu, którego podprokurator Hryniewicki oskarża o zbrodnię rozbójniczego morderstwa, dokonanego na osobie Zofji Biłokurówny, urzędniczki sądowej w Mikołajowie. Howieńko mieszkał też w Mikołajowie, jest żonatym, ojcem jednego dziecka. Z początkiem listopada 1919 r. namówił on Biłokurównę, aby szła z nim do Lwowa, gdzie znajduje się jej narzeczony, o którym przez kilka lat nie miała wiadomości, był bowiem w niewoli rosyjskiej. Biłokurówna wyszła z nim i więcej już nie powróciła. Zwłoki jej znaleziono 24 listopada w lesie, koło wsi Porszna. Twarz była zniekształcona. W pobliżu zwłok znaleziono narzędzie zbrodni młot kowalski. Biłokurówna, wychodząc z domu miała przy sobie kilkaset koron, chustkę zimową, czapkę aksamitną, buty żółte i srebrny zegarek. Wszystko to morderca zabrał. Howeńko wypiera się winy, jest jednak bardzo dużo poszlaków wskazujących na niego, jako sprawcę mordu. Howeńko był już raz posądzony o morderstwo, lecz dla braku dowodów został uwolniony. Dziś zapaść ma wyrok w sprawie mordu Biłokurówny.

— **Aresztowani za rabunek.** Wczoraj w południe na pl. Krakowskim rzuciło się dwóch drabów na Joannę Sitrównę, wyrwali jej z ręki chusteczkę z 600 markami i uciekli. Wkrótce poznano ich na ulicy i aresztowano. Rabusie nazywają się: Bertold Kauber i Fryderyk Taubeles.

— **Podrzutek.** W bramie domu przy ul. Lindego 10, znalazł żołnierz policyjny podrzucone 6 cio miesięczne dziecko płci męskiej zawinięte w żakiet damski. Dziecko oddano do komisarjatu.

— **Nawet nieboszczyków dziś okradają.** P. Kazimiera K. doniosła policji, że poznała u Antoniny Jakubowskiej, żony dekoratora miejs. zakładu pogrzeb., parę mesztów, w ktorych była ubrana w trumnie siostra p. K., zmarła 6 b. m.

— **Niewdzięczny lokator.** 20-letni Józef Hałuszczak kaflarz, który niedawno sprowadził się do mieszkania Bazylego Lewki przy ul. Zamarstynowskiej 5 pomylił się i zamiast drzwiami wyszedł oknem i dotego z rzeczami gospodarza. Jednakże spostrzeżono go i aby się więcej nie mylił, zamknięto go w pokoju **z oknem zakratowanem.**

W Polsce i na świecie.

— **Składki.** 3.000 marek polskich, zebranych w czasie Zielonych świąt przez kmdta post. żand. pol. w Kupielu pow. Starokonstantynowskiego na Wołyniu starsz. wachm. Grębarzewskiego od mieszkańców m. Kupiela złożono w naszej administracji, z czego w myśl ich życzenia przeznacza się 1000 marek na budowę floty polskiej, a 2000 marek na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach polskich.

— **Ulewa i grad.** Z Sąsiadowic, pow. Sambor piszą nam: W dniu 9. maja nawiedziła nas szalona ulewa z gradem, zabierając wszystkie mosty i naruszając tor kolejowy, 25. maja zaś ponownie wybił grad doszczętnie przeważnie górnej części wsi, szkody w plonach wielkie, można więc zawczasu spodziewać się głodu. Ludność była pełnej nadziei, że już po zbiorach ocknie się po haniebnej inwazji i doczeka się chleba, a tu nawet na pniu zboże zniszczone. — **St. Smereka.**

— **Hojny dar.** Zmarły przed paru miesiącami w Krakowie profesor śp. Kazimierz Krzyżanowski, zapisał, jak się pokazało obecnie po otwarciu testamentu cały swój majątek, wynoszący przeszło 200,000 K., na towarzystwo dobroczynności i ochronę dzieci katolickich.

— **AKCJA BUDOWLANA M. KRAKOWĄ.** Na onegdajszem posiedzeniu sekcji skarbowej komisji mieszkaniowej i gruntowej rady miejskiej przyjęto wniosek magistratu co do przystąpienia gminy m. Krakowa do spółki mieszkaniowej z udziałem 2.000.000 marek w gruntach. Na razie uchwalono oddać na ten cel 4 parcele na gruntach pofortyfikacyjnych i 3 parcele przy ul. Słonecznej. Następnie uchwalono przyjąć pożyczkę w kwocie 5,000,000 mk. udzieloną gminie przez rząd z państwowego funduszu mieszkaniowego na akcję budowlaną w Krakowie i przystąpić do budowy 3 domów 3-piętrowych w 12 dzielnicy

— **Na warszawskim uniwersytecie** rektorem na rok 1920/21. wybranym został prof. Jan Kochanowski, a dziekanami: na wydziale teolog. ks. dr. Szczepański, na wydziale praw prof. dr. Zygmunt Cybichowski, na wydziale lekarskim prof. dr. Ant. Gluziński, a na wydziale filozoficznym prof. dr. Oskar Halecki.

— **Cena dzienników warszawskich** po ostatniej podwyżce na 2 marki ma wkrótce zostać podniesiona na 3 marki za egzemplarz. Powodem tego jest ponowna podwyżka cena papieru rotacyjnego i podwyżka płac zecerów, którym od 6. bm. podniesiono dotychczasowe pobory o 45 procent.

— **Zderzenie pociągów.** (Tel.) „Kurjer poranny" donosi: Na dworcu kolei brzeskiej w pobliżu warsztatów mechanicznych parowóz nr. 612 wraz z 10 wagonami manewrujący na dworcu wpadł na pociąg gospodarczy składający się z 20 wagonów załadowanych piaskiem. Wskutek zderzenia rozbite zostały 3 wagony pociągu nr. 617, przyczem odnieśli uszkodzenia cielesnego Bronisław Bętkowski, nadkonduktor i Stanisław Olubek, pasażer.

Dnia 11 b. m. odbędzie się zbiórka na rzecz Tow. im. Piotra Skargi (na cele oświatowe). Panie Sodaliski, które się mają zająć zbiórką, zechcą się zgłosić po puszki do lokalu Sodalicyjnego, ul. Rutowskiego l. 10, we czwartek, 10 b. m., między godz. 10—1 z rana i 4—7 **wieczorem.**

Repertuar „Chochlika“, w ogrodzie Kościuszki. „Bal gałganiarzy“, „Kelnerzy“ sketch, oraz występy nowo zaangażowanych sił. Początek koncertu o godz. 5·30, przedstawienia o 8 wieczór. 4001

Na dochód Pierwszej bursy polskiej we Lwowie „Domu im. Tadeusza Kościuszki“, odbędzie się zbiórka uliczna dnia 13 czerwca b. r., w niedzielę. Puszki wydawać się będzie w sobotę, 12 czerwca, w domu Towarzystwa Szkoły Ludowej, przy ul. Fredry l. 5, I p., od godz. 4—7 po południu. Komitet będzie w dzień zbiórki pracował w biurach urzędu dla zwalczania lichwy i spekulacji, nad Wiedeńską kawiarnią, na I p. 3994

XIX Zjazd małopolskiego Tow. łowieckiego odbędzie się 12 czerwca b. r. Walne Zgromadzenie w sali Kasyna narodowego, ul. Mickiewicza 6, o godz. 10 rano, popisowe strzelanie na strzelnicy wojskowej o g. 3 pop. Pożądany jak najliczniejszy udział w zjeździe. 3988

Komunikaty.

Bursa im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie, ul. Dwernickiego 1, przyjmie na rok 1920/1921 na wychowanków uczniów szkół średnich (gimnazjum III, gimnazjum VIII, szkoły realnej I) za opłatą 450 marek miesięcznie. Prośby, zaopatrzone w świadectwa ubóstwa i świadectwa szkolne z ostatniego półrocza, wnosić należy do Zarządu Bursy do dnia 30 czerwca. Nowi petenci zgłoszą się osobiście. Warunkiem przyjęcia postęp w nauce dobry i zachowanie się dobre. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja od 2—4 po południu. 3995

—o—

P. T. P. We środę, dnia 9 czerwca b. r. odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem p. prof. Karol Skibiński wygłosi dalszy ciąg swego referatu „O ulepszeniu konstrukcji nawierzchni kolei żelaznych“.

Rada Sztuki dla Wschodniej Małopolski.

Komunikują nam: Ogólny zjazd artystów plastyków i teoretyków polskich w Warszawie, wśród szeregów doniosłych uchwał, mających na celu sztukę i kulturę polską, spowodował wszystkie organizacje artystyczne i koła teoretyków do wyłonienia ze swego grona ciała zbiorowego, któreby było najwyższą instancją w sprawach artystycznych.

Rady Sztuki istnieją w innych dzielnicach Rzeczypospolitej polskiej, a więc w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

W dniu 7 kwietnia b. r. na posiedzeniu powszechnego Związku artystów plastyków, Koła architektów polskich, Związku „Rzeźba“, Koła teoretyków sztuki, Koła artystów pracujących w przemyśle artystycznym i Koła grafików zapadła uchwała powołująca do życia Radę Sztuki dla wschodniej Małopolski z siedzibą we Lwowie.

Rada Sztuki składa się z następujących osób: Prezes: Stanisław Batowski, art. malarz, wiceprezes: dr. Edmund Bulanda, prof. uniwersytetu, sekretarz: Henryk Zaremba, architekt, skarbnik: ks. dr. Władysław Żyła, prof. uniw., Zygmunt Kurczyński, art. rzeźbiarz, delegat do komisji wyk. w Warszawie, prof. Juljusz Bełtowski, art. rzeźbiarz, Luna Drexlerówna, artysta rzeźbiarz, Zygmunt Harland, architekt, dr. Adolf Chyliński, prof. uniw., prof. Ludwik Kwiatkowski, art. malarz, prof. Jan Nalborczyk, art. rzeźbiarz, dr. Władysław Kozicki, prof. Antoni Markowski, art. malarz, Ludwik Misky, art. malarz, prof. Edward Pietsch, art. malarz, dr. Leon Piniński, prof. uniw., prof. Tadeusz Rybkowski, art. malarz.

Zadaniem Rady Sztuki jest opieka nad zabytkami i czuwaniem nad rozwojem sztuki i kultury we wschodniej Małopolce, popieranie moralne i materjalne twórczości naszych artystów i teoretyków, opieka nad zabytkami, galerjami, szkołami artystycznymi, teatrem, muzyką, szerzeniem kultury artystycznej w naszej dzielnicy.

Rada Sztuki jest łącznikiem (z prawem egzekutwy) między wszelkiemi zrzeszeniami artystycznymi, a ministerstwem sztuki i kultury.

—o—

Nekrologja.

†

Msza św.

za duszę ś. p.

KAMILI z Zeitlebenów SOKALSKIEJ

żony sekretarza Namiestnictwa

zmarłej w 32 r. życia dnia 27. maja br. w Brzezowej, pochowanej w Dobczycach — odbędzie się w kościele św. Marji Magdaleny w piątek 11. bm. o godz. 8-ej rano, na którą krewnych i znajomych zaprasza Rodzina.

†

Z Mautów

Anna Stelmachów

wdowa po przemysłowcu

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła po ciężkich cierpieniach dnia 8. czerwca 1920 r., przeżywszy lat 70.

W smutku pogrążone dzieci, wnuki i prawnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek dnia 10. czerwca 1920 r. o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Sadowniekiej l. 54, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Z sali koncertowej.

DRUGI KONCERT POLSKIEGO KWARTETU SMYCZKOWEGO: — WIECZÓR BEETHOVENA W "KOLE MUZYCZNEM":

Nie mamy szczęścia do zespołów kameralnych. Zaledwo zdołał się utworzyć zespół młodych ludzi; a już się rozchodzi a drugi koncert jego gotów stać się ostatnim. Największym szkopułem; o który rozbijały się zawsze starania w kierunku stworzenia kameralnego zespołu był brak wiolonczelisty. Z chwilą przybycia do naszego miasta p. Danczowskiego zaczęliśmy mieć nadzieję, że na tem polu coś będzie można przecież zrobić. I tak się stało. P. Danczowski i trzech równie młodych muzyków pp. Wolanek Cetner i Łobarzewski zebrali się razem i założyli "Polski kwartet smyczkowy", który odrazu przy pierwszej swej produkcji zyskał ogólny poklask i pozwalał roić jak najpiękniejsze marzenia na przyszłość. Ale smutna rzeczywistość życiowa zmusiła p. Danczowskiego do zaangażowania się do Poznania a p. Wolanek wyjeżdża na dłuższy czas do Ameryki i tak znów jesteśmy bez zespołu i nie wiadomo, czy będzie można coś na to poradzić. To ubywanie sił artystycznych ze Lwowa zaczyna być coraz bardziej niepokojącem i gotowo być katastrofalnem. Oprócz wyż wymienionych mamy niebawem stracić najlepszego pedagoga fortepjanowego, prof. Lalewicza, który zrażony stosunkami zamierza przenieść się do Wiednia, z opery tracimy pp. Marynowiczównę, Wołyńskiego, Wiklińskiego, Cyganika i kilku innych a na ich miejsce nie widzimy niestety nikogo. Ubytek prof. Lalewicza byłby naprawdę dla miasta fatalnym i miarodajne czynniki nie powinny aadną miarą do tego dopuścić.

Drugi koncert Polskiego kwartetu smyczkowego wykazał znaczne postępy w zgraniu się młodych muzyków. Trudny kwartet Schuberta (op. pośmiertne z warjacjami na temat pieśni "Śmierć i dziewczę") zagrany był przecież tak dobrze, że z wyjątkiem może ostatniej części, w której z powodu za szybkiego tempa nie wszystko wyszło jasno, najostrzejszy krytyk nie miałby nic do zarzucenia. W kwintowym kwartecie (op. 76 Nr. 2, d-moll) Haydna był potrzebny humor i pogoda, mniej odpowiadało mi wykonanie kwartetu B-dur op. 18, Nr. 6 Beethovena, w którym było zamało stylu i czuć było jakieś zmęczenie grających. Zespół, który w przeciągu tak krótkiego czasu potrafił tak dobrze wystudjować sześć kartetów, z tego dwa tak trudne jak Beethovena op. 59 Nr. 1 i Schuberta d-moll, pozwalał rokować jak najśmielsze nadzieje. Szkoda, że się tak prędko rozwiały.

Ostatnio wymieniony kwartet Beethovena grali ci sami młodzi artyści na sobotnim wieczorze Beethovenowskim, którym "Koło muzyczne" zamknęło swój sezon, obfity w piękne i pożyteczne wieczory. Oprócz tego grała p. A. Garfunklówna, uczenica przedtem prof. Kurza, obecnie Lalewicza mało znane utwory Beethovena: warjacje fortep. na temat taneczny rosyjski z balletu "Rusałka" i sonatę dwuczęściową e-moll op. 90. Z gry jej przebija wielka muzykalność i pewien polot; głębokości od osóbki tak młodej nikt jeszcze wymagać nie może, jesteśmy jednak pewni, że z czasem przyjdzie i to. O utworach wykonywanych mówił podpisany, który chcąc nie chcąc staje się stałym konferensjerem "Koła muzycznego", gdyż o nic nie trudniej w naszem mieście, jak o ochotnika któryby chciał wygłosić jakiś odczyt muzyczny. Może i pod tym względem kiedyś będzie lepiej.

E. Walter.

Kursa giełdy.

Lwów, 8. czerwca 1920.

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	340·—	360·—	000·00
„ „ po 500 rb.	350·—	370·—	—·—
„ „ drobne	295·—	315·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	80·—	90·—	—·—
„ „ (po 200)	55·—	65·—	—
Karbowańce (po 1000)	20·—	30·—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	20·—	28·—	00·00
100 franków franc.	1950·00	2150·—	00—00
100 franków szwajc.	4800·00	5000·00	00·—
1 sterling	900·00	1100·—	—·—
1 dollar amerykański	240·00	260·—	—·—
1 dollar kanad.	190·00	210·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	660·00	680·00	—·—
„ „ po 100	630·00	650·00	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	530·—	550·—	540·—
„ „ drobne	380·—	400·—	—
Liry włoskie	1400·00	1600·—	—·—
Czeskie, korony	530·—	550·—	—·—
Korony austr. niem, stempl.	110·—	130·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transak.:
Wypłata na Londyn	900·—	1100·—	00·—
„ na Paryż	2000·—	2200·—	
„ na Zurych	5000·—	5200·00	—·—
„ na Pragę	600·00	630·00	—·—
„ na Wiedeń	140·—	160·00	—·—
„ na Berlin	660·—	690·—	—·—
„ na Nowy Jork	240·00	260·00	—·—
„ na Medjolan	1450·—	1650·—	—·—

OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

POSZUKUJE się kasjerki za kaucją M. KIERSKI, Lwów pasaż Mikolascha. 3917

MAMKA wiejska, lat 22, zdrowa, poszukuje miejsca. — Poleca służbę rożnej kategorji. Zgłoszenia: Galicyjskie biuro pracy, Lwów, Kopernika 22. 3944

POSZUKUJĘ osoby w średnim wieku. do zajęcia się gospodarstwem domowem na wsi. Zgłoszenia: Folwark Lipina, p. Żółkiew. 3947

50.000 Mp. lub więcej złoży kaucji Polak, lat 50 i przyjmie posadę magazyniera, kontrolora, administratora lub kasjera w poważnej instycji rządowej, wojskowej lub prywatnej. Zgłoszenia z grzecznośdi do Administr. „Pociągła", ul Friedrichów l. 5, od 12 do 4 po południu. 3959

MAGISTER farmacji, rutynowany, z pięcioleciem, poszukuje zastępstwa, zarządu lub dzierżawy. — Zgłoszenia: „Magister", do Admin. 3983

MŁODA Francuzka szuka posady na wieś, na lato, do towarzystwa lub starszych dzieci Zgłoszenia do „Kurjera Lwowsk." pod: „Vacances". 3987

ZDOLNA krawczyni poszukuje posady na wyjazd na wieś. Wiadomość: Zielona 1, I piętro. 3973

ŻEŃCÓW, robotników sezonowych, oficjalistów, służbę dworską poleca: Agencja pracy, Stanisławów, Matejki 12. 3972

Kupno i sprzedaż.

KASĘ nationalną kontrolną kupię. Urządzenie sklepowe kompletne sprzedam. Morawski, Szewczenki 1. 3934

BIBLJOTEKA medyczna, ze źródeł wyczerpanych, do sprzedania. Jasna 10, prawy parter, od 3—7. 3945

SPRZEDAM kostjum granatowy, prawie nowy, z jedwabną podszewką, za 2 000 marek, i inne rzeczy. Wiadomość: Łyczakowska 50, sklep narożny. 3949

SPRZEDAM III piętrową kamienicę, II dzielnica, za 330.000 marek, banku 25.000. SPRZEDAM II piętrową kamienicę, w śródmieściu, za miljon koron, banku 100.000. SPRZEDAM 900 sążni naprzeciw dworca w Stanisławowie, 30 marek za sążeń. — Wiadomość: Kasztelańska 11 a, I piętro, drzwi 6, od 11—6. 3950

OMNIBUS konny na kilka osób kupię. Pawlikowicz, ul. Zielona 44, Lwów.

DO SPRZEDANIA parcela 2-frontowa, nadająca się pod budowę willi, przy ul. Mącznej (Łyczaków) położona.— Wiadomość w godzinach popołudniowych ul. Źródlana 26. 3984

SPRZEDAM bardzo silne pszczoły z ulami. Administracja, pod „Pszczoły". 3985

SĄ DO SPRZEDANIA buty żółte, oficerskie, do sznurowania, nowe, nr. 41 za 2.000 marek. Wiadomość: Sheybal, Królewska 12. 3989

SPRZEDAM stół dębowy i dywan. Ossolińskich l. 12, I p., na prawo. 3992

OBUWIE MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE

Same Bl skórzane (sprzedaż także na tuzinie), Białe damskie wysokie i pantofelki. Reniery wysokie, Re iferowe pantofel i i półbuciki poleca

MAGAZYN OBUWIA

(L. T. SKRZYPEK) PASAŻ MIKOLASCHA 192

Rektorat Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

L. 1598. Lwów, dnia 5. czerwca 1920.

KONKURS.

Celem obsadzenia w Szkole Politechnicznej we Lwowie Katedry wytwarzania i rozprowadzania energji elektrycznej Elektrotechnika stosowana, ogłas a się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do końca sierpnia br.

Do obowiązków profesora należeć będzie wykład i prowadzenie ćwiczeń w obrębie zakresu katedry powyższej stosownie do potrzeb szkoły. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy obok prac naukowych wykażą się dłuższą praktyką elektrotechniczną, a zwłaszcza w dziedzinie projektowania stacji centralnych i sieci elektrycznych.

Podania mają być wystosowane do Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie przez Rektorat Szkoły Politechn. we Lwowie i zaopatrzone w opis życia kandydata, dowody odbytych studjów i zajęć w praktyce, prace naukowe, projekty samodzielne itp. Szczegółowych wyjaśnień o poborach udzieli Rektorat na żądanie. 3999

Konkurs

w okręgu szk. Wysoko Mazowieckim będzie z początkiem roku szk. 1920/21. do obsadzenia kilkanaście posad nauczycieli szkół powszechnych oraz kierowników szkół jedno i więcej klasowych.

Podania poparte dokumentami osobistemi należy wnosić pod adresem Rady szkolnej okręg. w Wys. Mazowieckiem, wojew. Białostockim (st. kol. Szepietowo) najpóźniej do dnia 15. lipca br. 3979

Rada Szkolna Okręgowa.

KAMIENICA nowa, dwu-piętrowa, z komfortem, w najzdrowszej okolicy Lwowa, do sprzedania za cenę 450.000 marek. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: ul. Murarska 26. 3977

FORTEPIAN krzyżowy tanio sprzedam, Markiewicz, Szeptyckich 6. 3976

TYLKO DLA ZNAWCY-AMATORA. Starowiedeński zegar złocony, kwadransowy, polska muzyka, sprzeda Jaroszewski, ul. Romanowicza 9. 3975

SPRZEDAM P lakowi kamienicę jedno-piętrową, narożną, tuż obok śródmieścia. — Wiadomość w Admin. 3978

Różne.

ZAKŁAD dentystyczny Dra Pileckiego plac Dąbrowskiego 1. Mostki, koronki, zęby w kauczuku, bezbolesne wyjmowanie zębów, reperatury. Pacjentów z prowincji załatwia się szybko. 3854

POSZUKUJĘ większych, stałych dostaw mleka, jaj, masła. Sklep produktów wiejskich Olszewskiego, ul. Chorążczyzna l. 11 a. 3952

ZA wypożyczenie maszyny do pisania dam węgiel lub inne prowianty. Zgłoszenia do admin. pod „Maszyna". 3966

WŁAŚCICIEL ziemski poszukuje kapitału celem odbudowy młyna, cegielni, tartaku, w pobliżu większych miasteczek. Teren nad Dniestrem. Siła wodna i stacja kolei w miejscu. Zgłoszenia pod: „Wielka przyszłość", poste restante Stanisławów, okazicielowi kwitu inseratowego. 3986

KTO wiedziałby, co się dzieje od roku 1918 z Sylwestrem Komusiewiczem, jeńcem au strjackim w Taszkencie (Turkestan), niech ra zy donieść o nim pod adresem: Jan Komusiewicz, Trembowla. 3541

Mieszkania.

WE DWORZE lub leśniczówce, w okolicy górzystej, poszukuję pokoju ze skromnem, lecz dostatniem utrzymaniem, od 15 czerwca, na 4 tygodnie. Łaskawe zgłoszenia, z podaniem warunków, pod: Heryka Kozłowska, księgarnia Altenberga, Lwów. 3993

MIESZKANIE w Krakowie, 5 pokoi, komfort, zamienię na takie same we Lwowie, wedle umowy. — Do Admin „Kurjera Lwowsk." 3974

AUTOMOBILE

osobowe i ciężarowe

Adler, Benz, Mercedes, Fabrique National Belgique, Opel i inne

nowe z gwarancją fabryczną lub używane doskonale zremontowane

do natychmiastowego użytku, z pozwoleniem

- - - wywozu do Kongresówki i Galicji - - -

Również 80

nowe opony i węże, I-a zagraniczny towar wszelkich rozmiarów

Przybory samochodowe i części rezerwowe stale na składzie

IMPORT SAMOCHODÓW

Zygmunt Rosiński, Poznań

Firma sądownie zarejestrowana. Kierownik Handlowo-Techniczny Dyrektor Konstanty Koehler Inż. — Biuro Kantaka 8. Adres telegr. ISZRI POZNAŃ. Telef. 3022 i 5202. Garaże: ul. Raczyńskiego 13/14.

Towarzystwo Akcyjne budowy maszyn

dawniej

BREITFELD, DANEK i Ska

PRAGA-KARLIN

wyrabia i dostarcza pierwszorzędne 3954

MOTORY DIESLA

KAŻDEJ WIELKOŚCI, STAŁE i OKRĘTOWE.

Mniejsze motory z krótkim terminem dostawy.

„GÓRKA" TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI CEMENTU W SIERSZY.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie §§ 27 i 28 statutu Towarzystwa zwołuje niniejszem Rada Zawiadowcza „GÓRKI" Towarzystwa Akcyjnego fabryki cementu w Sierszy

VIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

AKCJONARJUSZY TOWARZYSTWA

na dzień 21 czerwca 1920, na godzinę 10 30 przed południem w biurach Towarzystwa, Kraków, Rynek główny 17, I. p.

Przedmiotem obrad będą:

1) Przedłożenie sprawozdania i bilansu za rok 1919. — 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. — 3) Zatwierdzenie zamknięć rachunkowych za rok 1919. — 4) Uchwała o rozdziale czystego zysku. — 5) Wybór trzech członków Rady Zawiadowczej. — 6) Wybór trzech członków i jednego zastępcy Komisji rewizyjnej na rok 1920. — 7) Oznaczenie wysokości honorarjum dla rewizorów (§ 39. Statutu).

KRAKÓW, w czerwcu 1920.

RADA ZAWIADOWCZA.

Posiadanie 25 akcji uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Aby módz prawo głosowania wykonać, musi każdy akcjonarjusz złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymaganą ilość akcji wraz z zapadłymi jeszcze kuponami w Kasie Towarzystwa lub w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie, względnie w filji tegoż w Krakowie lub w Drohobyczu.

Akcjonarjusze otrzymują na złożone akcje pisemne potwierdzenie, które służyć ma zarazem jako legitymacja, upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Potwierdzenie to opiewa na nazwisko i ma wyrażać ilość głosów przysługujących odnośnemu akcjonarjuszowi.

Legitymacja może służyć wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też jej pełnomocnikowi należycie wykazać się mogącemu.

Na każdem Walnem Zgromadzeniu musi być wyłożony spis akjonarjuszy lub zastępców tychże, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież z podaniem ilości akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów która każdemu przysługuje; każdemu na Walnem Zgromadzeniu obecnemu akcjonarjuszowi lub zastępcy wolno ten spis przejrzeć.

Wykaz złożonych akcji i akcjonarjuszy, mających prawo do głosowania, ma być wyłożonym na Walnem Zgromadzeniu i do jego protokołu dołączonym. — Najpóźniej z chwilą zamknięcia listy akcjonarjuszy, którzy złożyli akcje w celu uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, należy każdemu akcjonarjuszowi dozwolić na jego żądanie przejrzeć tę listę w biurach Towarzystwa. Na żądanie należy też każdemu akcjonarjuszowi wydać w biurach Towarzystwa najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem odpis wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Prócz tego należy każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi zezwolić w tym samym czasokresie w lokalu Towarz. na przegląd przedłożeń i dokumentów przygotowanych dla Walnego Zgromadzenia.

Każdy akcjonarjusz może głosować na Walnem Zgromadzeniu bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten pełnomocnik jest akcjonarjuszem czy też nie.

Małoletni i osoby prawnicze głosują przez swoich zastępców ustawowych, wzgl. statutowych, bez osobnego pełnomocnika

Kobiety mogą wykonywać prawo głosowania osobiście lub przez swoich małżonków, jako ustawowych zarządców majątku bez osobnego pełnomocnictwa, albo wreszcie przez innych pełnomocników. 3980

„APOLLO" Jeszcze tylko dziś i jutro! KOBIETA W SZMARAGDACH dramat w 5-u aktach **z Lyą Marą. Jutro** z powodu Koncertu **tylko do g. 1/2 8 w.**

Każda gospodyni — Każdy kucharz

używa wyłącznie ekstraktu 3849

WORRI

który wzmacnia wszelkie potrawy i dodaje im wyśmienitego smaku.

wszędzie do nabycia!

Baczność!

Kto chce korzystnie rzecz spieniężyć lub okazyjnie kupić, niech odwiedzi

Lwowski sklep komisowy

w Pasażu Mikolascha, Pośredniczy w sprzedaży i kupnie wszelkich rzeczy prócz mebli.

Pneumatyki i węże

wszelkich dymenzji oraz

Przybory automobilowe

nadeszły

Sp. Automobilowa

„MOTOR"

Lwów, Kopernika 54-56. 196

Narzędzia dla obróbki metali
Artykuły elektrotechniczne

dostarcza
punktualnie loco skład Wiedeń

S SCHÖN, WIEDEŃ

VII. Hofstallstr. 5a. (Oddział dla narzędzi)
VII. Burggasse Nr. 58 (Oddział dla elektrotechniki) 392

Baczność Panowie Fryzjerzy!

brzytwy, nożyczki „etc". ostrzy dokładnie, szybko i tanio

Leonard Wanke

ulica Krakowska l. 16. 3861

500-MARKOWE AKCJE POLSKIEGO PRZEMYSŁU KORKOWEGO

są wyjątkowo korzystną i absolutnie pewną lokatą kapitału.

Zaliczki po 175 marek na każdą akcję przyjmują pierwszorzędne Banki. Jestto pierwsza w Państwie Polskiem wielka fabryka korków, linoleum i izolacji korkowych, która zatrudni przeszło 1000 robotników. Olbrzymi zbyt jest zapewniony. Cło ochronne wyklucza konkurencję zagraniczną. 3504

Wysoka dywidenda i szybki wzrost wartości akcji niewątpliwa.

Prospekty i deklaracje wysyła bezpłatnie

„SPÓŁKA AKCYJNA POLSKIEGO PRZEMYSŁU KORKOWEGO"
Warszawa ul. Żurawia l. 1

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich, meble antyczne, zegary. Zgłoszenia pisemne Admin. „Kurjera" „Amator", 3951

Polskie Biuro Parcelacyjne we Lwowie

Przeprowadza parcelację majątków ziemskich, organizuje nowe osady i WYRABIA POTRZEBNE KREDYTY.

Dyrekcję prowadzą Dr. Stanisław Grzesik i Dr. Leon Korencki, adwokaci we Lwowie, ul. Bourlarda 2.

SŁOJE do aparatów do konserwowania

poleca 2730

ANTONI HALSKI

LWÓW — ULICA SOBIESKIEGO L. 3.

ZAMÓWIENIA

dla fabryki oryginalnych wódek

B KAŚPROWICZA

hurtownie wprost z fabryki lub częściowo w oryginalnych skrzynkach

przyjmuje tylko

Jeneralna Reprezentacja **„KOMPAS"** Polskie biuro międzynar. handlu

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w Krakowie, ul. Szczepańska 16.

Filja we Lwowie 140

Hotel Europejski.

PIERWSZA w KRAJU

FABRYKA ŁĄCZNIKÓW i ODLEWÓW LANO-KUTYCH

Ernest Erbe

W ZAWIERCIU

zawiadamia, iż obecnie, po dłuższej przerwie wojennej,

uruchomiła ponownie wszystkie oddziały.

Prócz zamówień na łączniki, znane ze swego szerokiego zastosowania do rur gazowych i wodnych, które pod względem gatunku materjału, wytrzymałości ciśnienia, dokładności i czystości wykonania nie ustępują kształtkom firm zagranicznych,

przyjmuje wszelkie zlecenia

na odlewy tak żeliwne jak

- i z żelaza lano-kutego -

z pieców martenowskich

o najnowszej konstrukcji.

Wobec postawienia działów specjalnych na stopie współczesnej techniki, fabryka jest w możności wykonać każde zamówienie 105

w terminie najkrótszym.

Adres telegraficzny: „ZAWIERCIE ERBE" Telefonu Nr. 6.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY

zakupił istniejącą od przeszło stu lat

FABRYKĘ PORCELANY i WYROBÓW CERAMICZNYCH

w Ćmielowie (powiat Opatów)

i przystępuje do utworzenia spółki akcyjnej

o kapitale Mk. 28,000.000.

Fabryka ta, zatrudniająca przed wojną przeszło 700 robotników, zostanie uruchomiona w najbliższych tygodniach i prowadzić będzie pięć działów: 3843

1. porcelany stołowej,
2. porcelany aptecznej,
3. porcelany elektrotechnicznej (izolatory),
4. kamiennych polewanych naczyń kuchennych i rur kanałowych,
5. cegły ogniotrwałej i innych wyrobów szamotowych.

Cały kapitał akcyjny Spółki akcyjnej objęty został przez Banki założycielskie, a mianowicie:

Polski Bank Przemysłowy,
Ziemski Bank Kredytowy,
Akcyjny Bank Związkowy.

Powyższe Banki gotowe są już obecnie odstąpić swej klienteli część swoich udziałów i w tym celu przyjmują zgłoszenia **do dnia 10 czerwca b. r.** za złożeniem gotówki na rachunek bieżący,

Kredyt na cele subskrypcji nie będzie udzielany.

Repartycja zostanie dokonaną do końca czerwca b. r. a po zatwierdzeniu statutu Spółki akcyjnej zostaną wydane przydzielone akcje.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana Lwów Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.